Nr 453. Kraków, Sroda 5 Października 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocst.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski. Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie. Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wi sza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany [illegible]erwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Sprawy sejmowe.

(Telefonem.)

Petryfikacya reformy wyborczej.

Lwów. Jak się dowiadujemy, konserwatyści czynią starania, aby uchwalić petryfikacyę (t. j. uniemożliwić dalsze zmiany) reformy sejmowej ordynacyi wyborczej, która w myśl ich życzeń miałaby obecnie być uchwaloną na podstawie kompromisu stronnictw. Zabezpieczywszy się w ten sposób z góry przed dalszemi reformami ordynacyi wyborczej w duchu demokratycznym, pragną konserwatyści zapewnić sobie na bardzo długi okres czasu stan posiadania, któryby uzyskali w Sejmie przez uchwalić się obecnie mającą reformę ordynacyi wyborczej.

Kluby sejmowe.

Lwów. Klub lewicy obradował wczoraj nad szczegółami reformy wyborczej. — Dziś odbędzie się dalszy ciąg dyskusyi w tej sprawie.

Klub ludowców obradował wczoraj nad wnioskiem o uzupełnienie regulaminu sejmowego. Omawiano też kwestyę reformy wyborczej. Dziś dalszy ciąg dyskusyi.

Komisye.

Lwów. Komisya reform agrarnych wybrała wczoraj przewodniczącym Sapiehę i rozdzieliła referaty; sprawozdanie Wydziału krajowego o ubezpieczeniu bydła przydzielono Paygertowi, a o komasacyi Mycielskiemu.

Komisya administracyjna przeprowadziła wczoraj dyskusyę nad wnioskiem o uzupełnienie regulaminu sejmowego. Referował pos. Laskowski. W bardzo ożywionej dyskusyi pos. Stapiński i Skołyszewski protestowali imieniem klubu ludowców przeciw temu reakcyjnemu dodatkowi do regulaminu i oświadczyli, że będą się starali wszelkiemi siłami nie dopuścić do uchwalenia dotyczącego wniosku w Sejmie. Takie samo stanowisko zajęli Makuch i Staruch imieniem klubu ruskiego. Ostatecznie na propozycyę referentów lewicy Maissa i Rittla dalszą dyskusyę odroczono.

Komisya bankowa rozdzieliła wczoraj referaty w ten sposób, że referat Hupki o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie Banku krajowego objął Abrahamowicz, a referat Abrahamowicza o patronacie spółek raiffaisenowskich objął Hupka. W piątek rozpocznie komisya dyskusyę w sprawie Banku krajowego.

Komisya budżetowa przyjęła wczoraj z referatu Hupki część rubryki X (rolnictwo), mianowicie: na organizacyę spółek kredytowych wśród ludności włościańskiej, a z referatu Urbańskiego całą rubrykę XV (opłaty konsumcyjne). Obie rubryki przyjęto w myśl propozycyj Wydziału krajowego. Następne posiedzenie dziś o godz. 4 po południu. Referować mają Korytowski. Abrahamowicz i Głąbiński.

Komisya sanitarna odbyła wczoraj posiedzenie w sprawie Krynicy. Wydział krajowy reprezentował dr Bernadzikowski, a rząd radca Grodzicki, który udzielił szczegółowych wyjaśnień w sprawie budowy nowych łazienek borowinowych i nowego zakładu hydropatycznego, w sprawie powiększenia wodociągów wody słodkiej, ujęcia źródeł mineralnych i w sprawie regulacyi Kryniczanki. Po sprawozdaniu reprezentanta rządu przyszła komisya do przekonania, że roboty inwestycyjne, o ile dotyczą budowy nowych łazienek borowinowych i zakładu hydropatycznego, powiększenia wodociągu i ujęcia źródeł mineralnych, są w pełnym toku, — dalej że wypracowane zostały szczegółowo plany i kosztorysy, a fundusz w kwocie około 1 miliona, przeznaczony na te budowy, w roku bieżącym lub jak lat poprzednich, jest zabezpieczony, względnie o ile nie został użyty, nie przepadł. Głównym tenorem obrad była dyskusya w sprawie kanalizacyi Krynicy. Cała komisya wyraziła zgodnie zapatrywanie, że wszystkie inwestycye muszą iść w parze z kanalizacyą, jeżeli cel ich nie ma być chybiony. Komisya ma odbyć w sprawie Krynicy jeszcze jedno posiedzenie, na którem poweźmie konkretne wnioski i przedłoży je Sejmowi w obecnej sesyi.

Komisya górnicza, zwołana na wczoraj, została odroczoną z powodu braku kompletu.

Dziś o godz. 10 rano odbędzie się posiedzenie komisyi gospodarstwa krajowego i komisyi parlamentarnej prawicy, o godz. 11 posiedzenie komisyi prawniczej, po południu szkolnej i budżetowej, a o godz. 6 wieczorem komisyi parlamentarnej wszystkich klubów polskich. Na posiedzeniu tem omawiane będą ważne sprawy tyczące się reformy wyborczej.

Następne posiedzenie.

Lwów. Porządek dzienny czwartkowego posiedzenia Sejmu, które rozpocznie się o godz. 11 przed południem, obejmuje 20 spraw, między niemi I-sze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o regulacyi rzek kanalowych. — I-sze czytanie kilku wniosków poselskich, poczem nastąpi dalszy ciąg rozpraw w przedmiocie zamknięcia rachunków funduszu krajowego za r. 1909 i sprawozdanie kilku komisyj, które odpadły z porządku dziennego poprzednich posiedzeń.

Z Austro-Węgier.

(Telegr. „N. Reformy".)

Rafinerya w Limanowej.

Wiedeń. Rafinerya w Limanowej żąda przynajmniej kontyngentu 15.000 cystern rocznie, twierdząc, że ofiarowany jej kontyngent 7000 jest niewystarczający. Zastępcy rafineryi limanowskiej żalili się dalej na różne utrudnienia. Rafineryi limanowskiej odebrano zniżone taryfy, dalej z 6 pociągów, które miała dawniej do dyspozycyi, pozostawiono jej obecnie tylko 1 pociąg. Prośba, wystosowana przez rafineryę do Dyrekcyi kolei w Krakowie o dostarczenie jeszcze jednego pociągu południowego, została odrzuconą.

Sejm morawski.

Berno. Niemcy zdekompletowali wczorajsze posiedzenie Sejmu gdy miało przyść do głosowania nad wnioskiem nagłym w sprawie zajść w Igławie w lipcu b. r. podczas uroczystości sokolej. Przewodniczący przerwał posiedzenie. Termin następnego podany będzie pisemnie. Prawdopodobnie odbędzie się ono dzisiaj.

Czesi i Niemcy.

Praga. Wczoraj odbyło się pierwsze merytoryczne posiedzenie komisyi narodowo-politycznej, które trwało do $6\frac{1}{2}$ wieczorem. Dyskusyi generalnej, która wczoraj się rozpoczęła, nie ukończono. Uczestnicy posiedzenia opowiadają, że obie strony zachowały się spokojnie i zgodnie. Jeżeli usposobienie to potrwa w dalszym ciągu, to spodziewać się należy ostatecznego porozumienia. Radykali obu stron zachowywali się również z wielką rezerwą. Dziś dalszy ciąg posiedzenia.

Przed zebraniem delegacyj.

Wiedeń. „Zeit" donosi: Przed zebraniem delegacyj zbiorą się ich członkowie na prywatną naradę, celem omówienia sprawy wyboru prezydenta. Prezydentem ostatnich delegacyj był Madeyski, wiceprezydentem Fuchs. Obecnie przypada kolej na prezydenta delegacyj z Izby posłów. Niemcy żądają obecnie tego prezydyum dla siebie. Ze strony słowiańskiej zaś wyrażają życzenie wyboru Polaka. Część jest za wyborem Głąbińskiego, inni za Germanem. Mówią też o kandydaturze Kozłowskiego.

Wiedeń. Delegacyom zostanie podany do wiadomości projekt nowej procedury karnej wojskowej.

Budapeszt. Poseł Okolicsany, długoletni referent wojskowy w delegacyach wystosował do Kossutha pismo z zawiadomieniem, że występuje ze stronnictwa niezawisłości, ponieważ nie postawiono jego kandydatury na członka delegacyi.

Pogłoski o ustąpieniu Schönaicha.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" twierdzi, że wiadomość o bliskiem ustąpieniu ministra wojny Schönaicha z powodu nieporozumień między nim a następcą tronu w sprawach wojskowych, nie znajduje potwierdzbnia.

Wiedeń. Rada generalna Tow. kolei południowej zamianowała szefa sekcyi w ministerstwie kolei dra Augusta Weabera generalnym dyrektorem Towarzystwa.

Wiedeń. Z Postorny donoszą: Komisarz rządowy, prowadzący obecnie agendy gminne w miejsce rozwiązanej Rady gminnej, wprowadził urzędowanie niemieckie.

Cholera.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Berno. Fizykat miejski ogłasza, że także wczoraj i dzisiaj zgłoszono kilka wypadków chorób żołądka i kiszek, jednakże zasłabnięcia te nie mają charakteru groźnego lub podejrzanego.

Budapeszt. W gminie Moszor zaszedł wypadek śmierci podejrzany o cholerę. W Komarnie zaszło podejrzane zasłabnięcie.

Bukareszt. Bakteryologiczne badanie dejektów osoby zmarłej u Fulcea stwierdziło cholerę. Badania innego wypadku, jaki zaszedł w Braili dały wynik negatywny.

Rzym. W ostatnich 24 godzinach zasłabło w Neapolu na cholerę 10 ludzi, a 3 zmarło; w okręgu neapolitańskim zasłabł 1 człowiek, zmarło 6, w Apulii zmarł 1 człowiek.

Paryż. Z Marsylii donoszą: Wczoraj zaszły tu trzy wypadki podejrzanych zasłabnięć.

Londyn. Z Teheranu donoszą: W Persyi szerzy się cholera. W Mesched zachorowało wczoraj 14 osób.

Telegramy

z dnia 5 października.

Szkoły roseggerowskie w Galicyi.

Wiedeń. „Ost. deutsche Rundschau" donosi, że założono już w Galicyi pierwszą szkołę niemiecką z fundacyi roseggerowskiej. Szkołę tę założono w Mariahilf koło Kołomyi, Jestto szkoła 2-klasowa, której dano nazwę „Roseggerschule". Zapisało się do niej, w dniu jej otwarcia 97 dzieci, dziś jest ich 106, a liczba ta zwiększy się wkrótce prawdopodobnie do 150. Wielu mieszkańców niemieckich, którzy zapisali dzieci do szkoły polskiej, odebrali je stamtąd, dowiedziawszy się o istnieniu szkoły niemieckiej. Związek chrześc. Niemców w Galicyi wyda pismo ulotne o utworzeniu tej szkoły w Galicyi.

Złożenie mandatu.

Poznań. Poseł sejmowy Henryk Szuman złożył mandat ze względu na podeszły wiek.

Król belgijski w Wiedniu.

Wiedeń. Król belgijski zwiedził po południu wystawę, poczem udzielał posłuchań członkom ciała dyplomatycznego.

Wiedeń. W zamku cesarskim odbył się wczoraj wieczorem obiad na cześć belgijskiej pary królewskiej, podczas którego cesarz i król belgijski wygłosili toasty zapewniające o wzajemnej przyjaźni i utrzymaniu nadal serdecznych stosunków między obu państwami.

Berlin. Król belgijski nadał arcyksiążętom Józefowi Ferdynandowi, Piotrowi Ferdynandowi, Karolowi Stefanowi, Karolowi, Eugeniuszowi Józefowi i Karolowi Albrechtowi oraz ministrom spraw zagranicznych i wojny wielkie krzyże orderu Leopolda; nadto udzielił wiele innych odznaczeń.

Cesarz nadał królowi belgijskiemu własność pułku piechoty nr. 27, którego właścicielem był zmarły król belgijski.

Po zjeździe w Racconigi.

Turyn. O zjeździe ministrów w Turynie otrzymują pisma od miarodajnych osób następującą informacyę: Prawdopodobnie znaczenie zjazdu hr. Aehrenthala z marg. San Giuliano leży w stwierdzeniu, że obaj ministrowie chcą dążyć ku pokojowym celom trójprzymierza. — Włochy bezwarunkowo dążą do pokoju, którego potrzebują. Nie chodzi o efekt, ale o sukces; dlatego pracuje się skromnie i poważnie z dnia na dzień, aby zbliżyć się do ideału polityki, odpowiadającej sile wojskowej i budżetowej Włoch.

Wilhelm II.

Bruksela. Dzienniki donoszą: Dnia 27 b. m. przybędzie tu cesarz Wilhelm w odwiedziny do królewskiej pary belgijskiej. Muzyki wojskowe otrzymały polecenie opracowania pieśni, skomponowanej przez cesarza Wilhelma. Niemcy zaś tutejsi zbierają składki na kupno dla cesarza Wilhelma korony wartości 100.000 koron.

Berlin. „Loc. Anzg." donosi: Po ukończeniu kuracyi przez carową, cesarz Wilhelm odwiedzi zapewne parę carską, poczem car odwiedzi cesarza Wilhelma w Poczdamie. „Frankf. Ztg" twierdzi, że możliwem jest, iż zjazd ten wcale nie nastąpi.

Strajki i lokauty.

Hamburg. Wczoraj przed południem wdrożono ponowne rokowania między przemysłowcami a robotnikami przemysłu metalurgicznego. Pracodawcy zaproponowali kilka ustępstw. Od przyjęcia tych propozycyj zależy ogłoszenie lokautu w sobotę w całym przemyśle metalurgicznym. Robotnicy zawiadomili, że definitywną odpowiedź dadzą we środę o godz. 8 wieczorem.

Po zajściach w Moabicie.

Berlin. W szpitalu w dzielnicy Moabit zmarł wczoraj robotnik Herman Robert, który brał udział w niepokojach w Moabit i odniósł skaleczenia od cięć szablą przez policyantów.

Manewry w Rumunii.

Bukareszt. Wielkie manewry odbędą się w okolicy Slatinje pod kierownictwem następcy tronu, jako generalnego inspektora armii. Król z powodu niedyspozycyi nie weźmie udziału w manewrach.

Starcie na granicy tureckiej.

Sofia. Według wiadomości dotychczas urzędownie nie potwierdzonych, tureccy żołnierze graniczni dali strzały do patrolu bułgarskiego koło miejscowości Batak Kule. Jeden z żołnierzy bułgarskich miał zginąć.

Sprawy naftowe.

Londyn. „Standard Oil Company" ogłasza program nowej kampanii naftowej. — Wobec zwiększenia się produkcyi i powstania około 70 nowych towarzystw dla eksploatowania nowych źródeł nafty, chce „Standard Oil Company" zwiększyć światową komsumcyę nafty; w tym celu nastąpi dalsza znaczna redukcya cen nafty.

Wiedeń. Arcyks. Karol Stefan udaje się w zastępstwie cesarza do Ernsbrunn na pogrzeb ks. Henryka Reuss-Koestritz.

Wiedeń. Następcą Urussowa na stanowisku ambasadora rosyjskiego w Wiedniu zostanie obecny poseł rosyjski w Bukareszcie Michał Giers, syn zmarłego ministra spraw zagranicznych.

Berlin. Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Kiderlen-Wächter przybędzie tu 7 b. m.

Berlin. W wielu miastach odbywają się katolickie zebrania z protestem przeciw mowie burmistrza rzymskiego Nathana.

Limburg. Car i w. ks. heski przybyli tu wczoraj po południu dla zwiedzenia miasta.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi z Mugdenu, że Japończyków, uwięzionych d. 30 września w Taofu wydano konsulatowi japońskiemu. Władze chińskie oświadczają, że aresztowanie zostało spowodowanem przez wyzywające stanowisko Japończyków, którzy wszczęli bójkę w biurze prefekta. Prasa japońska w Mandżuryi żąda zadośćuczynienia ze strony Chin.

Organizacya kredytu rękodzielniczego.

Onegdaj odbyło się w krakowskiej Izbie rękodzielniczej na Kotłowem posiedzenie delegatów cechów krakowskich, należących do Izby rękodzielniczej, w sprawie przedłożenia wydziału krajowego o organizacyi kredytu rękodzielniczego, który ma być w najbliższych dniach przedmiotem obrad Sejmu.

Prezes Izby rękodzielniczej r. m. Kosobucki zagajając posiedzenie, przedstawił zgromadzonym projekt Wydziału krajowego, tudzież drugi projekt kraj. komisyi dla spraw przemysłowych opracowany w porozumieniu z komitetem rękodzielniczym. Projekt Wydziału krajowego polega na obszernym referacie posła dra Stefczyka, opracowanym z wielką znajomością stosunków rękodzielnictwa w kraju, -

Oba te prawie jednobrzmiące projekty, określają zasady organizacyi kredytu rękodzielniczego. W teraźniejszych stosunkach rękodzielnik znajduje się często w przykrem położeniu, potrzebując bowiem pilnie gotówki, nie może jej dostać zaraz, gdy jej potrzebuje, a jeżeli pożyczkę dostanie, to z nadzwyczajnemi trudnościami. Projekt więc do nowej ustawy krajowej o organizacyi kredytu rękodzielniczego ma na celu zapewnienie rękodzielnictwu pomocy materyalnej w zakładaniu samoistnych finansowych instytucyi rękodzielniczych po wszystkich miastach w kraju, utworzonych na zasadzie ustawy o spółkach kredytowych z ograniczoną poręką z d. 9 kwietnia 1873 Dz. u. p. Nr 70.

Instytucye te udzielać mają rękodzielnikom taniego i łatwego kredytu na cele wytwórcze w następujących rozmiarach: kredytu doraźnego osobistego (głównie na wypłatę robotników), — kredytu obrotowego osobistego, na weksel lub skrypt dłużny, kredytu obrotowego zabezpieczonego na weksel lub skrypt dłużny, kredytu inwestycyjnego zabezpieczonego na skrypt dłużny, do wysokości statutem oznaczyć się mającej. Spłata w ratach.

Nadto będą mogli rękodzielnicy w tych instytucyach finansować swoje pretensye, jakie mają do władz i osób prywatnych z tytułu dostarczonej pracy. Na zrealizowanie bowiem swoich rachunków muszą rękodzielnicy czekać często dość długo, przez co uwięzionego w takich interesach swego kapitału nie mogą zaraz używać do dalszego obrotu. Instytucye te mają rękodzielnikom ułatwiać nabywanie tanio i pod wygodnymi warunkami płodów surowych i pomocniczych, tudzież narzędzi i maszyn rękodzielniczych, a wreszcie udzielać im będą tanich pożyczek na budowę warsztatów i domów mieszkalnych.

Z tych wszystkich urządzeń będą mogli rękodzielnicy korzystać, przyczyniając się ze swej strony minimalnymi udziałami, przez złożenie których staną się członkami tych stowarzyszeń kredytowych. Oprócz tych funduszów, tworzących się z udziałów członków, kredytowe instytucye rękodzielnicze będą rozporządzały jeszcze wkładkami oszczędnościowemi i funduszem rezerwowym, dotowanym z wpisów członków i części zysku, przeznaczonego corocznie dla tego funduszu. Na zakładanie tych stowarzyszeń kredytowych i utworzenie funduszu gwarancyjnego, będą udzielane bezzwrotne zasiłki z funduszów kraju, państwa, Izb handlowych i przemysłowych, powiatów, gmin, stowarzyszeń rękodzielniczych, Związków tychże i t. d.

Z treści tego przedłożenia widać, że Wydział krajowy a w szczególności marszałek krajowy wszedł na drogę praktyczną, która najpewniej i najlepiej przyczyni się do uprzemysłowienia kraju. Z drobnego bowiem przemysłu powstaje przemysł fabryczny.

Między oboma powyższemi projektami, których najważniejsza treść została wyżej podana, zachodzą jednak różnice o tyle, że projekt komisyi przemysłowej powołuje do życia patronat dla powstać mających spółek kredytowych rękodzielniczych, któryby miał na celu opiekę nad tymi spółkami, projekt zaś Wydziału krajowego proponuje utworzenie krajowego urzędu dla popierania rękodzieł i drobnego przemysłu, któryby miał nietylko spełniać czynności, jakieby przypadły w udziale powołanemu patronowi dla spółek rękodzielniczych, ale nadto urząd ten zajmowałby się wszystkiemi sprawami, dotyczącemi rękodzielnictwa w całem słowa tego znaczeniu i byłby nowym departamentem Wydziału krajowego, zostającym pod jego zarządem, obsadzonym urzędnikami odpowiedzialnymi przed Wydziałem krajowym i od niego zależnymi.

Organem doradczym tej instytucyi miałby być istniejący już dziś przy krajowej komisyi dla spraw przemysłowych komitet rękodzielniczy. W komitecie tym sfery rękodzielnicze byłyby odpowiednio reprezentowane. Obie więc te instytucye, t. j. stały komitet rękodzielniczy, urząd popierania rękodzieł i drobnego przemysłu, tworzyłyby więc jedną instytucyę, zwaną „Krajowym Patronatem rękodzieł i drobnego przemysłu" i byłby organem Wydziału krajowego.

Oprócz tego oba projekty różnią się jeszcze tem, że Wydział krajowy proponuje utworzenie osobnego krajowego funduszu pożyczkowego dla popierania drobnego przemysłu, na zakładanie i dotowanie spółek rękodzielniczych w kraju w ten sposób, że Sejm krajowy przeznaczyłby z funduszów corocznie przez 10 lat, począwszy od r. 1911, kwotę 100.000 K, co po upływie 10 lat uczyniłoby sumę 1 miliona koron, a nadto do tego funduszu pożyczkowego ma wpływać czwarta część wszystkich wpływów dotychczasowego „stałego funduszu przemysłowego" tak długo, dopóki z tych wpływów nie zbierze się suma 500.000 K, mająca stanowić dalsze zasilenie „krajowego funduszu pożyczkowego dla popierania drobnego przemysłu". — Wedle zaś projektu krajowej komisyi przemysłowej, fundusz ten miałby być utworzony ze stałej dotacyi krajowej, wynoszącej rocznie co najmniej 250.000 K aż do łącznej kwoty 5 milionów koron.

P. Kosobucki dalej wskazał na wielką doniosłość akcyi Wydziału krajowego, zdążającej w szybkiem tempie do ziszczenia na razie jednego z najważniejszych postulatów stanu rękodzielniczego, t. j. do dostarczenia rękodzielnikom taniego i dogodnego kredytu pieniężnego, w czem marszałek krajowy bierze osobiście żywy udział i dąży do jak najrychlejszego merytorycznego załatwienia tej sprawy.

Nad tym referatem wywiązała się ożywiona dyskusya, podczas której wszyscy obecni oświadczyli się jednomyślnie za przedłożeniem Wydziału krajowego i krajowej komisyi dla spraw przemysłowych, ile nie różnią się co do meritum całej sprawy, a w szczególności domagać się podniesienia funduszu inwestycyjnego z $1\frac{1}{2}$ miliona, proponowanego przez Wydział krajowy, na 5 milionów koron, wedle projektu krajowej komisyi przemysłowej i utworzenia proponowanego przez Wydział krajowy krajowego urzędu dla popierania rękodzieł i drobnego przemysłu z komitetem rękodzielniczym, jako jego doradczym organem.

Następnie uchwalono jednomyślnie następującą rezolucyę:

„Rękodzielnicy krakowscy, zebrani dnia 26 września b. r. w Izbie rękodzielniczej w celu zastanowienia się nad projektem Wydziału krajowego w sprawie organizacyi kredytu rękodzielniczego, wyrażają przedewszystkiem wdzięczność za zainteresowanie się najwyższych czynników i władz krajowych dotychczasowem przykrem położeniem stanu rękodzielniczego w kraju i witają z wielkiem zadowoleniem wnioski Wydziału krajowego, tudzież krajowej komisyi przemysłowej w tej kwestyi. — Proszą wobec tego Sejm, aby raczył uchwałą swą urzeczywistnić te gorące życzenia i postulaty rękodzielników całego kraju. W uchwale tej jednak raczy Sejm powołać do życia krajowy urząd dla popierania rękodzieł i przemysłu przy Wydziale krajowym i uwzględnić w całej osnowie i niezmieniony ustęp III „Zasad organizacyi kredytu rękodzielniczego", uchwalonych jako wniosek na pełnem posiedzeniu krajowej komisyi przemysłowej z dnia 30 kwietnia 1910 roku w brzmieniu, uchwalonem następnie uchwałą komitetu rękodzielniczego z dn. 18 maja 1910 roku, a traktujący o funduszach, zostających pod zarząd m utworzyć się mającego urzędu dla popierania przemysłu i rękodzieł."

Rezolucyę tę przyjęto oklaskami i uchwalono wysłać delegacyę do marszałka i wręczyć mu stosowną petycyę, której odpis ma być przedłożony także posłom sejmowym. Wkońcu postanowiono zaprosić także Izby rękodzielnicze w Lwowie, Stanisławowie, Tarnowie i w Nowym Sączu do wzięcia udziału w tej deputacyi.

Kronika.

Kraków, środa 5 października.

Kalendarzyk kościelny: Placyda i Flawii p. mm.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 48, zachód o godz. 5 m. 10, długość dnia godzin 11 min. 22

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, miejscami opady, ożywione wiatry, ciepłota spada, zwolna stan pogody się polepszy.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Eros i Psyche".

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): „Chcę sobie pohulać".

Teatr miejski we Lwowie: „Gdy nowe wino zakwita".

Pierwszy koncert w sezonie. Jutro rozpocznie się w starym teatrze sprzedaż biletów na koncert Wandy Landowskiej pianistki i klawicynistki, która wystąpi po raz pierwszy w Krakowie dnia 20 b. m. Rodaczka nasza, mieszkająca stale w Paryżu, jest jedną z najpopularniejszych postaci w tamtejszym świecie muzycznym; do grona najbliższych przyjaciół należy znakomity rzeźbiarz Rodin, który dla niej urządza od czasu do czasu w swej pracowni seanse muzyczne, dostępne tylko dla selekcyi towarzystwa ze świata artystycznego Paryża. P. Landowska cieszy się również przyjaźnią Tołstoja, który całymi tygodniami gościł ją całymi tygodniami u siebie w Jasnej Polanie, słuchając co wieczór dzieł starych mistrzów, wykonywanych na klawicymbale. W tym kierunku jest p. Landowska specyalistką, uznaną przez cały świat muzyczny europejski. W Krakowie wykona artystka pół programu na fortepianie, pół zaś na wspaniałym cembalo, ofiarowanym jej przez paryską firmę Pleyela.

Z uniwersytetu krakowskiego. „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz zezwolił aby zwyczajnemu profesorowi filozofii na uniwersytecie w Krakowie dr teol. ks. Stefanowi Pawlickiemu wyrażono najwyższe uznanie z okazyi przejścia w stały stan spoczynku.

Z Sokoła krakowskiego. Z dniem 4 b. m. została otwartą strzelnica. Strzelanie odbywać się będzie we wtorki i czwartki od godziny $7\frac{1}{2}$ do $9\frac{1}{2}$ wieczór. Wydział przypomina członkom wydaną swojego uchwałę czasu, aby co najmniej 50 strzałów w bieżącym roku na strzelnicy sokolej oddali.

Wyścigi kolarzy. Dnia 2 b. m. odbyły się wyścigi jesienne oddziału kolarzy Sokoła krakowskiego na szosie Kraków—Cło. Biegów było trzy: I) „Gości" na 10 klm.: 1 Lenartowicz, Podgórze; 2 Wietrzny, Żywiec; 3 Kaiser, Żywiec. II) „Mistrzostwo krakowskie" 30 klm.: 1 Korwin; 2 Wołoszy-

nowski; 3 Rice. III) „Ogólny“ 10 klm.: 1 Korwin, Kraków; 2 Wołoszynowski, Kraków; 3 Figwer, Kraków, ostatni czterej druhowie osiągnęli czas i otrzymali nagrody czasowe. Bieg czwarty „Match“ przyznany został przez komisyę Korwinowi, ponieważ nie miał zawodnika. Po wyścigach odbyło się zebranie towarzyskie cyklistów.

Zawody w piłkę nożną. W niedzielę odbył się match footballowy na błoniach w Podgórzu między rezerwą Robotniczego klubu sportowego a podgórskim klubem sportowym „Krakus I“. Walczące drużyny okazały się równorzędnemi, gdyż ostateczny wynik był 2:2 bramek. Zaznaczyć należy, iż „Krakus“ grał 25 minut bez bramkarza, który po pierwszej bramce z boiska ustąpił.

Zapasy atletyczne, mające się od 1 b. m. odbywać przez 6 dni, wczoraj nie przyszły do skutku. Należałoby sobie życzyć, aby przedsiębiorstwo, urządzające zapasy, w jakikolwiek sposób uwiadamiało publiczność o nieodbyciu się mocowań, przez co wiele osób uniknęłoby daremnych wędrówek po błocie do parku Krakowskiego.

Wieczorek w „Czytelni dla kobiet“. Przy licznym udziale członków oraz zaproszonych gości odbyło się onegdaj otwarcie sezonu uroczystym wieczorem w „Czytelni dla kobiet“. Przewodnicząca zgromadzenia zdała sprawozdanie z działalności „Czytelni“ za rok ubiegły i wskazała na pomyślny jej rozwój pod względem liczebnym i materyalnym. Po tem przemówieniu nastąpiły produkcye artystyczne. Poprawnie pod każdym względem odegrał skrzypek prof. Kuliński przy akompaniamencie prof. Lemsera sonatę skrzypcową Mozarta, oraz kilka innych drobnych utworów na „bis“. Również bardzo miłe wrażenie zrobiła na publiczności p. Tea Garfin, uczennica prof. Bursy. W szczególności wykonaniem aryi z „Madame Butterfly“ Pucciniego, ujęła słuchaczy, którzy oklaskami nagrodzili piękne nadzieje rokujący talent śpiewaczki, zapowiadający się doskonale uformowanym materyałem głosowym, muzykalnem frazowaniem oraz umiejętnem użyciem techniki głosowej. Z reszty pieśni gorąco oklaskiwano piękną kompozycyę Tirindellego „O amore“. Występ znanego śpiewaka prof. Bursy, który witającą go na estradzie publiczność obdarzył kilku artystycznie odśpiewanymi piosenkami, zakończył uroczystość. P. Gabryelski za deklamacyę zbierał zasłużone oklaski.

Pobudzanie niskich instynktów i miotanie insynuacyj należy do specyalności „Naprzodu“. Nie mamy też zamiaru przekonywać go, że wysila się pod adresem „Nowej Reformy“ na zarzuty równie banalne, jak wprost śmieszne. Idzie nam jedynie o rzecz samą.

I tak stwierdzamy, że w niedzielnym numerze wymieniony przez nas pan D., którego wypuszczono tuż po aresztowaniu, jak to równocześnie zaznaczyliśmy, przez wymienienie swojego nazwiska w „Nowej Reformie“ wcale nie czuł się ani osobiście dotkniętym, ani w swej egzystencyi zagrożonym. Ta obrona więc jego staje się po prostu bezprzedmiotową, zwłaszcza gdy równocześnie wymienia się nazwiska innych aresztowanych, pomimo że wina ich wcale ani ustaloną, ani nawet prawnie określoną nie została.

Żyjemy, bądź co bądź, w państwie konstytucyjnem i władza, która pozbawiła młodzieńców osobistej wolności, będzie za postąpienie swoje odpowiadać moralnie i ustawowo. Patryotyczna młodzież z Królestwa nie ma też żadnych powodów do powątpiewania, że jak dotąd, tak i nadal, cała opinia publiczna w kraju stanie po jej stronie, gdyby ją skrzywdzić miano. Pod tym względem pouczenia od „Naprzodu“ nie potrzebujemy. Mentorowanie jego jest śmieszną pretensyonalnością.

Z sali sądowej. W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy o zbrodnię zabójstwa, trybunał po wywodach prokuratora, obrońcy i resumé przewodniczącego, postawił przysięgłym jedno pytanie główne co do zabójstwa, które przysięgli 8 głosami zaprzeczyli, wobec czego trybunał wydał wyrok uwalniający oskarżonego Jana Tyrona od winy i kary.

Z kolei przystąpiono przed tymsamym trybunałem do drugiej rozprawy o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała. Na ławie oskarżonych zasiadł młody zaledzie 18 lat liczący parobek Marcin Kasprzyk. Oskarżony w towarzystwie jeszcze trzech innych młodszych od siebie chłopców przybył 2 stycznia b. r. do karczmy Steinera w Słonej, gdzie zabawiało się trzech gospodarzy: Stanisław Bardoń, Józef Malisz i Antoni Migdała. Ponieważ chłopcy wraz z obwinionym zachowywali się w szynku niespokojnie, wezwał ich Migdała, aby się uspokoili, a gdy to nie pomogło, Stanisław Baroń zdjął z siebie pasek i nim wypędził ich z karczmy. Gdy w chwilę potem Bardoń wyszedł na podwórze, oskarżony z odległości 5 do 7 kroków, miał rzucać na niego kamieniem tak nieszczęśliwie, że trafił go w lewe oko. Wskutek otrzymanego uderzenia doznał Bardoń pęknięcia rogówki, częściowego przedarcia tęczówki i zapalenia tęczówko-rzęskowego, w następstwie czego powstała na oku blizna i trwałe upośledzenie wzroku.

Oskarżonego bronił obrońca w sprawach karnych dr Warenhaupt. Obwiniony na rozprawie do winy się nie przyznał, zaprzeczając kategorycznie, by rzucał kamieniem on lub którykolwiek z jego towarzyszy. Poszkodowany Bardoń nie podał stanowczo, czy właśnie oskarżony spowodował u niego ciężkie uszkodzenie wzroku, podał jedynie, że najwyższy z nich. Tymczasem jeden z zawezwanych na rozprawę towarzyszy oskarżonego, okazał się tego samego wzrostu, co oskarżony. Inni świadkowie nie zeznali nic szczególnego.

Po wywodach stron, na postawione pytanie w kierunku zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała, ława przysięgłych odpowiedziała 12 głosami przecząco, wobec czego trybunał wydał wyrok uwalniający.

Drobny pożar. Wczoraj przed południem dano znać na stacyę pożarną, iż w Akademii handlowej zatlił się miał węglowy w piwnicy. Na miejsce udało się kilku strażaków, którzy miał rozkopali i zapobiegli pożarowi.

Wypadek przy pracy. W fabryce Peterseima upadł ciężki młot wczoraj po południu na rękę robotnika J. B., który doznał zmiażdżenia czterech palców. Opatrzono go na stacyi ratunkowej.

Poraniony w bójce. Michał Smyrski, 45-letni wyrobnik z Półwsia Zwierzynieckiego, został wczoraj w bójce zraniony siekierą dwukrotnie w głowę. Rannego opatrzyło pogotowie.

Choroba Kramarza. „Deutschböhmische Koresp.“ donosi z Pragi: W Sejmie opowiadano wczoraj, że chorobie Kramarza, przebywającego na Krymie, towarzyszą objawy cholery. Z innej strony donoszą, że Kramarz ma się lepiej i jeśli nie zajdą jakieś komplikacye wyjedzie w sobotę do Pragi. „Slavische Corresp.“ donosi z Pragi: Podług wczorajszych telegramów, stan Kramarza polepszył się. Kramarz cierpi na febrę gastryczną, połączoną z objawami zatrucia.

Zamordowanie bankiera. Z Pragi telegrafują: Mordercę właściciela domu bankowego, Edwarda Kischa, agnoskowano w osobie Rudolfa Hausera z Insbruku, który dopiero d. 11 września opuścił więzienie po odsiedzeniu 4 i pół letniej kary. Jako jego wspólnika wyśledzono Karola Józefa Hessa z Amsterdamu, który razem z Hauserem odsiadywał karę więzienia w Garstein. Agnoskowania dokonano na podstawie krwawych odcisków na gazecie, znalezionej w sklepie Kischa, którą mordercy otarli ręce z krwi. Dyrekcye policyi w Berlinie i Wiedniu, otrzymawszy fotografie wspomnianych odcisków, nadesłały fotografie Hessa i Hausera, które zgadzają się z opisem dwóch osób, widzianych w krytycznej chwili w pobliżu sklepu Kischa. Przypuszczają, że obaj mordercy opuścili już Pragę.

Z Pragi telegrafują: Agnoskowanie mordercy Kischa jest wielkim sukcesem daktylografii. Policya wiedeńska zawiadomiła policyę w Pradze, że w zakładzie więziennym w Garsten znajdują się odciski palców niejakiego Hausera, którego rysopis zgadza się z rysopisem mordercy Kischa, podanym przez policyę praską. Policya praska zażądała więc od zarządu więzienia odcisków i stwierdziła, że odciski te zgadzały się w zupełności z odciskami, znalezionemi na gazecie w pokoju Kischa. Policya zawiadomiła o wyniku dochodzeń wszystkie stacye kolejowe i dołączyła opis domniemanego sprawcy morderstwa. — Wczoraj zgłosił się w policyi służący stacyi ratunkowej Kulhass, który opowiada, że w nocy z piątku na sobotę przyszedł na stacyę ratunkową jakiś mężczyzna, zupełnie wyczerpany i zdenerwowany i prosił, aby pozwolono mu spocząć. Pomocy lekarskiej nie chciał. Człowiek ten miał przy sobie flaszeczkę morfiny. Jak wiadomo, policya twierdzi, że morderca Kischa był morfinistą.

Zderzenia pociągów. Z Budapesztu telegrafują: Wczoraj przed południem zderzyły się dwa pociągi towarowe koło stacyi Deva. — Uległy zniszczeniu obie lokomotywy i 10 wozów. Nikt nie odniósł kontuzyj.

Sprzedaż cudzego domu. Z Budapesztu telegrafują: Teodor Zacsovics, urzędnik węgierskiego Tow. kredytowego ziemskiego, sfałszowawszy dokumenty, sprzedał wielki dom, będący własnością hr. Władysława Karolyego i pobrawszy na rachunek ceny kupna 180.000 K, zniknął.

Aresztowanie adwokata za oszustwa. Z Berlina telegrafują: Aresztowano tu adwokata wiedeńskiego dra Alberta Edera za liczne oszustwa. Eder utrzymywał stosunki z ks. Franciszkiem Józefem Braganzą, pod którego firmą tworzył różne przedsiębiorstwa przemysłowe i brał między innemi udział w przedsiębiorstwach tustanowickich.

Zamach na psychiatrę. Z Lizbony telegrafują: Do mieszkania słynnego psychiatry dra Bombarde, przyszedł wczoraj porucznik Rebello pod pozorem szukania porady. W czasie konsultacyi Rebello trzema strzałami z rewolweru zabił dra Bombarde.

Pożar w Nowym Jorku. Z Nowego Jorku telegrafują: Szkody wyrządzone przez pożar, który wybuchł w XXIV. i XI. ulicy, obliczają na 1½ miliona dolarów. Ofiarą pożaru padły magazyny drzewa, hotele, fabryki i kilka znaczniejszych budynków.

Zatonięcie okrętu. Z Panamy telegrafują: Parowiec „Chirixui“ zatonął koło Punta Garachiné, z powodu wybuchu kotła. Na pokładzie okrętu znajdowało się 70 osób, wśród nich 27 pasażerów I. klasy.

Pożar doków. Z Montevideo telegrafują: Pożar zniszczył nowe wielkie doki. Gmach cłowy i magazyny portowe są zagrożone. Do miejsca pożaru nie można się zbliżyć. Przypuszczają, że uda się pożar zlokalizować. Wszystkie europejskie towary są stracone. Szkoda jest bardzo znaczna.

Mianowania i przeniesienia. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Ministerstwo handlu nadało starsz. oficyałowi poczt. w Krakowie Władysławowi Sawczyńskiemu posadę kontrolora pocztowego w Krakowie, oraz zamianowało kontrolorami poczt. oficyałów poczt. Józefa Koteckiego w Krakowie dla Tarnopola i Franciszka Jarwansky'ego w Białej dla Tarnowa.

Namiestnik przeniósł komisarza pow. Ludwika Kuryłowicza z Żółkwi do Brzozowa, koncypistów namiestnictwa Zygmunta Rada z Borszczowa do Żółkwi, dra Artura Friedricha z Brodów do Borszczowa; praktykantów koncept. namiest. Zdzisława Pawlikowskiego ze Stanisławowa do Tłumacza i Jana Jawdyka ze Lwowa do Myślenic.

Cesarz zatwierdził wybór Stanisława Wybranowskiego, właśc. dóbr w Uszkowicach na prezesa i ks. Antoniego Wojnarowicza, proboszcza w Dunajowie, na zast. prezesa Rady pow. w Przemyślanach.

Zmarli:

Tadeusz Köhler, oficyał pocztowy w Krakowie, zmarł przeżywszy 24 lat.

Henryka z Andrzejowskich Jakubowiczowa, wdowa po staroście, zmarła w Krakowie, przeżywszy 80 lat.

Kazimierz Małdziński, urzędnik Tow. wzaj. ubezp., zmarł w Krakowie, przeżywszy 32 lat.

Anglik o Krakowie.

Birmingham we wrześniu.

Z wielkiem zajęciem i prawdziwą przyjemnością przeczytałem w jednej z gazet angielskich „The Yorkshire Weekly Post“ artykuł „Wizyta w Krakowie (Mekce Polaków)“, napisany przez jednego z wybitnych literatów-dziennikarzy miasta Bradford, pana F. R. Eeles, który przed paroma miesiącami zwiedził miasta: Warszawę, Łódź i Kraków. Szczególniej Kraków wywarł na p. Eeles ogromne wrażenie z powodu wielkiej ilości zabytków przeszłości. Oto co o Krakowie pisze p. Eeles:

„Krakowem rzadko zajmują się myśli współczesnego Anglika. O Krakowie burdzo rzadko w dzisiejszych pismach znaleść można jakąkolwiek wzmiankę. Miasto to zaznaczone jest w naszych książkach informacyjnych jako politycznie i handlowo ważne w XVI stuleciu, kiedy Kraków był główną furtą, przez którą przechodziły drogi handlowe na wschód. To też Kraków wyobrażamy sobie, jeżeli wogóle na myśl nam przychodzi, jako zamarłą spuściznę średniowiecza; której życie zakończyło się z chwilą, kiedy pierwszy obieralny król polski przeniósł się z dworem o kilkaset mil w dół Wisły, do Warszawy.

Zupełnie wszakże innego wrażenia doznaje się po zwiedzeniu Krakowa. Główne ulice tego miasta są szerokie, dobrze zabrukowane i natłoczone po największej części dobrze ubraną publicznością. Wykwintne hotele, restauracye i cukiernie, tramwaje elektryczne, wspaniałe sklepy, piękne planty, imponujące gmachy, krótko mówiąc, wszystko świadczy o wielkiej doskonałości zarządu miejskiego i o szybkich postępach rozwoju miasta, jakimi miasta niemieckie się odznaczają. Kraków przecież miastem niemieckiem bynajmniej nie jest. Nie utracił on wcale cech starożytności, które uderzają widocznie ze ścian starego Barbakanu zwanego „Rondlem“ i innych starannie przechowanych resztek starych wałów, których większa część została zrównana i obsadzona drzewami, tworząd wspaniały, szeroki, prawie eliptyczny pas zieleni, stanowiący granicę między starem i nowem miastem.

Widnieje owa starożytność w kościołach, których jest przeszło czterdzieści i w klasztorach, których jest trzydzieści cztery. Przemawia ona z każdej wnęki starej katedry z jej pięćdziesięciu ołtarzami, z niezliczoną ilością kapliczek, z grobowców królów i bohaterów polskich. — O wysokiej i starożytnej kulturze Krakowa świadczy choćby ów wspaniały pomnik starożytnej architektury, to jest Biblioteka Jagiellońska z różnorodnie ukształtowanemi oknami, wychodzącemi na dziedziniec, z kolumnadą gotycką, biblioteką, obejmującą około czterystu tysięcy tomów i sześciu tysięcy rzadkich rękopisów.

Środek rynku zajmują odnowione i odświeżone niedawno Sukiennice, piękny budynek, przypominający Florencyę i Samarkandę. Ale charakter miasta jest współczesny. Z wielkiem zdumieniem widzi się to wszystko po odbyciu podróży po Królestwie Polskiem, gdzie zarząd administracyjny jest niekulturalnie zacofany. — Z wyjątkiem Warszawy, niema miasta w Królestwie Polskiem z współczesnemi urządzeniami kanalizacyjnemi. Nawet Łódź z jej olbrzymią czterechsettysięczną liczbą mieszkańców nie ma wodociągów, oprócz Warszawy bruki są okropne, ulice brudne. Ten opłakany stan zewnętrzny miast w Królestwie Polskiem, pomimo olbrzymiego w nich ruchu handlowego, przypisują Polacy niedbalstwu zarządów miejskich tudzież uciskowi władz petersburskich. Anglik przypisywałby to raczej nieudolności i niedbalstwu samych Polaków.

Ale dopiero w Krakowie widzi się, jak mylnem byłoby takie mniemanie i w Krakowie widzi tenże Anglik, jak ciężko musi cierpieć dumny duch narodu polskiego pod jarzmem rosyjskiem. Pomimo trzech granic, rozdzielających Polaków są oni niezwykle jednolitym narodem. Przekraczając ściśle strzeżone granice, odczuwają oni nie większą pomiędzy sobą różnicę, jak my, przejeżdżając z jednej okolicy do drugiej. Celnicy są dla nich tylko zuchwałymi intruzami obcej narodowości.

Głównym skarbem Polaków jest ich patryotyzm, ich wspaniała przeszłość i wielkie nadzieje przyszłej wolności. Galicya z powodu swego najkorzystniejszego stanowiska pod zaborem austryackim jest uważana przez Polaków z Królestwa i Księstwa za ich domowe ognisko, a Kraków za ich Mekkę, do której wzdychają wszyscy, aby w niej zakończyć swe życie. Jest to najwyraźniej miasto wysoce kulturalne z wielkim rozwojem wiedzy i sztuki. Dumą napełnia Polaków fakt, że uniwersytet krakowski jest po uniwersytecie w Pradze najstarszym w Europie środkowej. Turystom przy zwiedzaniu nowego gmachu uniwersytetu pokazują opieczętowane pergaminy, zawierające uznanie przez wszystkie uniwersytety, nie wyłączając oxfordzkiego, starożytnych praw uniwersytetu krakowskiego.

(Dok. nast.).

Janusz Stamirowski.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 4 października. **Losy: a)** procent.: Austryacki zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 268·50. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 279·25. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 300·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 248·75. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 111·50. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 28·40. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 519·75. Clary 40 złr. m. k. 212·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 117·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 114·—. Pożyczk m. Lublany 20 złr. 89·—. Palffy 40 złr. 265·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 61·75. Czerw. krzyża węg Tow. 5 złr. 38·25. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr 67·—. Salma 40 złr. m. 245·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 255·35. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 256·35. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 529·—.

Berlin, 4 października. Austryackie banknoty 85·05. Spirytus —·—.

Paryż, 4 października. Renta 3-prc. 97·12. Mąka 37·35.

Zamknięcie giełdy.

Wiedeń, 4 października. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 10. (Waluta koronowa.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 664 50, węg. Zakł. kred. 849 75, Anglobanku 314 50, Unionbanku 6?6 —, Länderbanku 53? —, Bankverein 556 75, Bodencredit 12 98, Galic. Banku hipotecz. 683 —, Kolei państwow. 761 25, kolei połudn. 116 25, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 52 40, kolei Czerniow. 556 —, Alpiny 766 50, Rima Muranyi 695 60, Prag. Tow. żelazn. 28 21, Fabryki broni 732·—, Akcye tureckie tyt. 376 —, Gal. akc. Tow. kop. n. 864 —, Obl. węg. indemniz. — —, Renta majowa 93 20, Austr. renta koron. 93 20, Węgier. renta koron. 91 70, 56 letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 93 —, 4% Listy Banku hip. 93 85, 4¼% Listy Banku hip. 99 10, 5% Listy Banku hip. 110 50, 4% Listy Banku kraj. 94 15, 4½% Listy Banku kraj. 99 75, 4% Gal. Obl. propin. 98 —, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 10, 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —, Losy tureckie 256 50, Marki 117 60, Ruble 254 75, Rosyj. pożyczka 103 90.

Usposobienie: po osłabieniu nieco lepsze.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski